Nr. 164. Kraków, środa 18 czerwca 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu", a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu", Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów niepłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu" pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków, Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu", Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za ceną 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Z DNIA.

Kraków, 17 czerwca.

Lokajskie dusze.

Wezbraną przez dłuższy czas żółć — wylał poniedziałkowy „Czas" we wstępnym artykule. Zabolało go czyjeś przypuszczenie, że sejm galicyjski nie zostanie zwołany z powodu obawy, iż mógłby dać odpowiedź na malborskie przemówienie Wilhelma. Podsuwanie takiego zamiaru sejmowi, uważa „Czas" za straszną insynuacyę...

Naszem zdaniem, jest to tylko naiwna fantasmagorya: bo gdzieżby większość sejmowa, potrzykroć lojalna, ośmieliła się stanąć do rozprawy z cesarzem, choćby nim był nie Wilhelm nawet niemiecki, lecz afrykański Menelik...

Poza obozem jednak wytrawnych serwilistów, niktby w takiej odpowiedzi nie dopatrzył się czegoś niewłaściwego: skoro cesarz Wilhelm pozwala sobie w Malborgu miotać gromy na Polaków i wzywać Niemców do walki z polonizmem nawet poza granicami Niemiec, to rękawicę przezeń rzuconą mogłaby podnieść jedyna autonomiczna reprezentacya, w której zasiadają Polacy, i dać odprawę wojowniczemu Hohenzollernowi.... „Czas" powiada z lekceważącym grymasem: więc znów miałyby padać „słowa i słowa". Zapewne do jakichś daleko idących czynów nie mamy siły: nie możemy np. za karę zdetronizować Wilhelma. Ale i cesarz Wilhelm nie potrafił nas zatopić swoją wymową: pozwolił sobie zaczepić nas słownie i słowna odpowiedź wystarczyć nam może na razie.

Po tym wstępie „Czas" sumuje wszelkie oznaki „zwyrodnienia" w sferze uczuć patryotycznych społeczeństwa polskiego, zaliczając tu demonstracye przed konsulatami (stańczyków boli najbardziej demonstracya antyrosyjska), dalej demonstracyę przeciwko prof. Zdziechowskiemu. Takie demonstracye są, zdaniem „Czasu" szkodliwym jadem, sączonym w organizm narodowy.

Naszem zdaniem, dzieje się wręcz przeciwnie. Kto zna genezę powyższych demonstracyj, przyznać musi, że były one odtrutką przeciwko trującym wyziewom stańczykowskim. Demonstracya przed konsulatem rosyjskim miała wybitną cechę protestu przeciwko moskalofilskim umizgom, na które stańczykierya spieniężyć chciała łzy wrzesińskie... Manifestacya przeciw Zdziechowskiemu była odpowiedzią na propagowane przez tego pana bezgraniczne służalstwo wobec lada Spirydowiczów moskiewskich.

Dalej idą zwykłe argumenty „Czasu": „Demonstracye takie dostarczają naszym nieprzyjaciołom pozorów, mających usprawiedliwić wszystkie gwałty, które na nas spadają".

Doprawdy, czyż dla nas nie jest obojętnem, jakimi pozorami usprawiedliwiać będą swe gwałty nasi wrogowie? Więc mamy zataić oddech, spłaszczyć się, jak przydeptane robactwo ze strachu przed „pozorami". Takie żądanie — to przecie szczyt lokajstwa i serwilizmu.

„Gazeta narodowa" przeciw Fr. Engelsowi i Tołstojowi.

Organ hr. Pinińskiego walczy nie na żarty z Rusinami. W numerze wtorkowym pomieszcza artykuł p. t.: „Wstrętne wydawnictwa ruskiej wydawniczej spółki", w którym uderza z furyą na inicyatora spółki, profesora Hruszewskiego, za wydanie dzieła Fryderyka Engelsa „Początek rodziny, prywatnej własnosci i państwa". Dzieło to jest, zdaniem „Narodówki", wstrętnem, gdyż dowiadujemy się z niego (dopiero teraz!), że pierwsi ludzie żyli w stanie dzikim i pochodzili od zwierząt. Dziwnem nieco jest to święte oburzenie mędrców „z pod kawek". Czy nie słyszeli nigdy o małpach dziennikarskich, albo o reptyliach, tuczonych funduszem gadzinowym?

Organ hr. Pinińskiego przytacza niektóre ustępy z dzieła Engelsa, opisujące obyczaje małżeńskie ludów dzikich. Zapewne, że obyczaje te są czasami wstrętne; cóż jednak winien temu Fryderyk Engels, znakomity uczony, i — Rusini galicyjscy? Czy wolność badań naukowych ma być dlatego ukróconą, że płatni przyjaciele hr. Pinińskiego nie znoszą żadnej krytyki monogamii?...

Drugim kamieniem obrazy jest wydanie przez ruską spółkę wydawniczą „Odrodzenia", słynnego dzieła Tołstoja. „Gazeta narodowa" pisze o „Odrodzeniu" w następujący kacapski sposób:

„Odrodzenie" (3 tomy) dzieło, jak wiadomo, *ex professo* występuje przeciw wierze, a zabronione nawet przez petersburski „święty" synod. Z tego wszystkiego musimy przyjść do silnego niestety przekonania, że „Wydawnicza Spółka" postawiła sobie ze cel wszelkimi sposobami niszczyć wiarę i zabijać w społeczeństwie ruskiem wszelką cnotę.

Panom Frankom, Krymskim, Makowejom, Skomorowskim, Katreńkom, Łepkim *et consortibus* nie dziwimy się zupełnie, ale tego pojąć nie możemy, aby na czele takiej „Wyd. Spółki" stał p. Hruszewski, profesor uniwersytetu, mąż bądź co bądź światły i uczony? Jak to możliwe, iż p. Hruszewski, jako prezes tego Towarzystwa, takie ohydne książki do wydania aprobuje? Jak to możliwe, iż p. Hruszewski na nie dawno odbytem zgromadzeniu użalał się jeszcze, że „Wyd. Spółka" za mało działa w swym kierunku?".

Czytając te nonsensy, zaprawione nikczemnością, nasuwa się mimowoli pytanie: czem różni się stanowisko organu podolskich szlachciców od organów, opłacanych przez święty synod prawosławny i Pobiedonoscewa?

„Gazeta narodowa" opatruje swoje wywody przysłowiem łacińskiem: „nemo gratis mentitur" (nikt nie kłamie zadarmo).

Jakie to prawdziwe!

STRASZNA KATASTROFA w Borysławiu.

Przemyśl, 16 czerwca.

Dziewiętnasta z rzędu mogiła zamknęła się na wieki za ofiarą brutalnego wyzysku i zbrodniczej lekkomyślności władz górniczych. Do siedmnastu trupów, pochowanych przed tygodniem, przybyli jeszcze zmarli w szpitalu: Mazur i Racibor, osierocając ośm sierót i dwie wdowy. Razem pozostało po zmarłych 43 sierót i 17 wdów! Na łożu szpitalnem wije się jeszcze w bólu ostatnia ofiara wybuchu, z podruzgotanemi rękami i nogami, załamaną klatką piersiową.

Prawdomówność posła Kinka.

Przy debacie nad nagłym wnioskiem posła tow. Daszyńskiego, domagającym się surowego ścigania winnych katastrofy, przemawiał także niemiecki liberał Kink, broniąc Länderbanku i spółki woskowej „Borysław", która miała rzekomo milionowe wkłady poczynić na inwestycye w kopalni, od czasu, kiedy kopalnie te przeszły z rąk Towarzystwa francuskiego w ręce spółki „Borysław". Twierdzenia posła Kinka niezgodne są z prawdą. Od trzech lat, a tak długo istnieje nowa spółka, nie zaprowadzono żadnych ulepszeń w kopalniach. Miliony, o których mówił Kink, włożono w ziemię, poszukując za nowymi pokładami wosku. Był to więc hazard gorączki złota, była chęć zdobycia nowych milionów, a nie inwestycya na korzyść nowoczesnych urządzeń. Nie zmniejsza się więc w niczem karygodność brutalnych wyzyskiwaczów borysławskich, których niebezinteresownym obrońcą jest p. Kink.

Przepisy ustawy policyjno-górniczej a zarząd kopalni.

Przepisy ustawy policyjno-górniczej powiadają, że przed każdem spuszczeniem robotników do szybu obowiązany jest odpowiedzialny techniczny dozorca spuścić się osobiście do szybu i zbadać odpowiednio do tego urządzoną lampką górniczą atmosferę wewnątrz kopalni. Gdyby gazy przenosiły 2·5 prc., nie wolno robotników spuszczać do szybu. Te same przepisy powiadają, że ma się zbadać, czy pompy, służące do przewietrzania kopalni, są w porządku i funkcyonują. Tam, gdzie niema odpowiedzialnego dozorcy, dyrektor kopalni odpowiada za bezpieczeństwo.

W dniu katastrofy w Borysławiu techniczny kierownik Bałaban nie był obecny. Bawił się we Lwowie. **Pompa od trzech dni była zepsuta i nikt nie badał stanu atmosfery w kopalni.**

Dalej powiadają przepisy górnicze, że każda kopalnia ma mieć dwa włomy, czyli szyby. Jeden służy do spuszczania robotników i wyciągania produktów, drugi służy do przewietrzania. Oba włomy mają być położone na tej samej równi poziomej. Tymczasem w kopalni, gdzie zdarzyła się katastrofa, **główny włom, służący do spuszczania ludzi, wynosi 260 metrow głębokości, a włom do przewietrzania tylko 160 metrów głębokości**, tak, że włom do wentylowania nie jest bezpośrednio połączony z głównym chodnikiem kopalni, ale dopiero zapomocą rur, w których powietrze pędzi i wypędza się motorem elektrycznym.

To była jedna z głównych przyczyn katastrofy.

Kto winien?

Przemyski komitet partyi socyalno-demokratycznej wysłał do Borysławia tow. dra Józefa Mantla, aby jako prawnik zebrał potrzebny materyał do wniesienia skargi imieniem pozostałych wdów i sierót po robotnikach.

Tow. Mantel na miejscu, przy pomocy przybyłego ze Lwowa tow. Szymona Wityka, przesłuchał dziesiątki świadków, zebrał protokóły od rodzin pomordowanych, zdjął plan z kopalni i okazało się, że wina leży tylko po stronie dyrektora Szumskiego, inżyniera Bałabana, względnie także po stronie Grossmana. Wszyscy świadkowie zeznali to, co już w poprzedniej korespondencyi zamieściliśmy, **że na trzy dni przed katastrofą był Szumski przez Grossmana przestrzegany o grożącem niebezpieczeństwie** i że dał cyniczną odpowiedź Grossmanowi, **że na takie eksperymenta, jak urządzanie wentylatorów, niema pieniędzy.**

Zebrane przez tow. Mantla materyały zostały przeglądnięte przez grono prawników i uznane za zupełnie wystarczające do karnego ścigania Szumskiego, Bałabana i innych.

Fałszywe strzały.

Przed trzema dniami donieśliśmy w telegramach, że sędzia śledczy Jajko aresztował na podstawie dochodzeń sądowo-karnych dozorcę Grossmana, pod zarzutem zaniedbania obowiązujących przepisów górniczych. Grossman był tym, który na trzy dni przed katastrofą ostrzegał Szumskiego o zbliżającem się niebezpieczeństwie. Z tą chwilą odpowiedzialność spadała na Szumskiego. Grossman musiał bowiem spełniać rozkaz swego przełożonego Szumskiego i był poniekąd pod moralnym przymusem; jeżeli więc zawinił, wina jego jest daleko mniejszą od winy Szumskiego, który dotychczas jest wolny.

Kierownikiem technicznym kopalni jest inżynierz górniczy Bałaban, który wiedział o zepsuciu się pompy, zna doskonale przepisy policyjno-górnicze, bo skończył w Leoben akademię górniczą i było jego obowiązkiem sprzeciwić się dalszej pracy w kopalni tak długo, jak długo pompa nie była naprawioną. Bałaban do dnia dzisiejszego jest na wolnej stopie.

Co będzie z komisarzem Kostkiewiczem?

Śledztwo wykazało, a zresztą i sam Kostkiewicz nie przeczy temu, że na trzy tygodnie przed katastrofą został mu wręczony memoryał od stowarzyszenia robotniczego „Górnik", w którym było wykazane, że kopalnia, w której nastąpiła katastrofa, jest zaniedbana przez zarząd i że każdej chwili może dojść do ogromnego niebezpieczeństwa. Nadto zwracał na to uwagę „Naprzód", a numer odnośny przesłało starostwo krakowskie władzom górniczym w Borysławiu. Obowiązkiem Kostkiewicza było tam, gdzie zwracano mu z urzędu uwagę, że życie ludzkie jest zagrożone — natychmiast udać się do kopalni i zbadać, czy zarzuty, podniesione w memoryale i „Naprzodzie" są prawdziwe. Kostkiewicz z bezprzykładną lekkomyślnością nie uczynił tego i broni się teraz naiwnym frazesem. że zdawało mu się, iż skargi w memoryale są przesadzone.

Władze górnicze powinny były natychmiast wytoczyć Kostkiewiczowi śledztwo dyscyplinarne, zawiesić go w urzędowaniu, a jeżeli okaże się jego wina, oddać akta do rozporządzenia sądom.

Bałaban poczuwa się do winy.

Inżynier Bałaban na gwałt wysprzedaje swoje rzeczy w Borysławiu i ma zamiar przed ukończeniem karno-sądowego śledztwa opuścić bez pożegnania nasz kraj i szukać szczęścia za oceanem. Dobrze by było, a nawet słusznie i sprawiedliwie, aby władze poczyniły starania, żeby pan Bałaban pozostał w Galicyi jeszcze kilka miesięcy.

Doniesienie karne.

Adwokat tow. dr Herman Lieberman, który jest zastępcą rodzin pomordowanych górników, wniósł doniesienie karne na Szumskiego i Bałabana, na podstawie zebranego materyału, z żądaniem, aby im wytoczono śledztwo. Doniesienie karne wniesiono wprost do ministerstwa sprawiedliwości.

Delegacya innego sądu.

Dalecy na razie od robienia jakichkolwiek zarzutów sędziom samborskim i drohobyckim, domagamy się w tej sprawie delegacyi innego sądu.

Naczelnik sądu w Drohobyczu p. Panesz i inni sędziowie są osobistymi przyjaciółmi Szumskiego i Bałabana. Przed oczyma mieszkańców Borysławia i całego zagłębia podkarpackiego przesuwa się osoba „kapitana kuczynierów", Mojżesza Izaka Kornhabera, dziś burmistrza borysławskiego i milionera, przed którym uchylają wszyscy głowy. Dziwne rzeczy opowiadają o tym człowieku. Jak włoski bandyta Mussolino (w starozakonnym stroju) chodził Kornhaber po Borysławiu i lasach okolicznych i budził powszechny postrach. Na czele dobrze zorganizowanej bandy kuczynierów „kupował" grunta, „znajdował" tysiące, wysyłał za ocean ładne wiejskie dziewczęta, które tylko z głupoty zamiast przez Hamburg jechały do Ameryki przez Konstantynopol i nigdy już więcej nie wracały. Pozwany przed oblicze sprawiedliwości, wyszedł Kornhaber czysty jak łza z opałów karnego śledztwa...

Nie robimy żadnych zarzutów sędziom, prowadzącym śledztwo. Znamy tylko adres naczelnika sądu drohobyckiego Panesza, który mieszka w bogatej willi Kornhabera...

Ile warte życie górnika?

Milionerzy ze spółki woskowej „Borysław" bardzo tanio ocenili życie górnika. Wypłacono wdowom i sierotom po pomordowanych najwyższe odszkodowanie 140 K. Niektórym wypłacono tylko po 50 K. Czyż potrzeba lepszego dowodu, że kapitalizm uważa życie robotnika za bardzo tani towar!

Żonie lekarza wojskowego, który zginął przy katastrofie kolejowej pod Kołomyją przed trzema laty, wypłacono za śmierć męża **100.000 K**, mimo że była córką milionera; żonie robotnika. której mąż był jedyną podporą, daje się **50 K**!

Trudno o lepszego agitatora przeciw dzisiejszemu porządkowi społecznemu.

Przy tej sposobności musimy wyrazić zdziwienie, skąd ks. Gromada, proboszcz z Borysławia, czerpał wiadomość dla swojej mowy pogrzebowej, że zarząd kopalni wyasygnował każdej wdowie po 200 K zapomogi. Ks. Gromada chciał rozgoryczone wdowy oszukać z góry obmyślonem kłamstwem.

Tak samo cicho jest o owej zapomodze wydziału krajowego, o której na pogrzebie wspominał ks Gromada. Zdaje się, że i to twierdzenie było kłamstwem.

Solidarność proletaryatu.

Partya socyalistyczna rozdała dotychczas wdowom i sierotom po zamordowanych górnikach kwotę 780 K, zebraną mimo głodu i bezrobocia od robotników galicyjskich. Zapomogę rozdzielono zarówno — tak między rodziny byłych członków organizacyi, jak też między obcych. Jest to piękny objaw solidarności robotniczej w naszym kraju.

Ministerstwo rolnictwa a katastrofa.

Dzienniki donoszą, że minister rolnictwa Giovanelli ma zamiar wysłać jednego z wyższych urzędników ministeryalnych do Borysławia, celem przeprowadzenia śledztwa. Z góry zastrzegamy sobie, że urzędnik ów musi dobrać sobie z grona robotników delegatów, którzy mu udzielać będą informacyi. Inaczej stanie się to, co z owymi korespondentami pism lwowskich, którzy zamiast o katastrofie, pisali o kolacyi u p. Szumskiego i o jego bohaterstwie.

Sprawa 19 zamordowanych górników, 43 sierót i 17 wdów, jest zbyt ważną, aby ją miano zbyć kilku powierzchownemi przesłuchaniami Szumskiego, Kostkiewicza, Bałabana i spółki. Muszą być przesłuchani i robotnicy, musi świat widzieć, że śledztwo prowadzi się bezstronnie i sumiennie, jeżeli władzy zależy na tem, aby uwierzono w jej dobrą wolę.

W. R.

Zjazd delegatów uniwersytetu ludowego.

(Dokończenie).

Lwów, 16 czerwca.

Na posiedzeniu popołudniowem przyjęto bez dyskusyi do wiadomości sprawodania oddziałów miejscowych, oraz sprawozdanie komisyi szkontrującej. Na wniosek tow. dra Diamanda, który dla działalności administracyjnej miał tylko wyrazy uznania, udzielono ustępującemu zarządowi głównemu absolutoryum, oraz wyrażono mu zupełne uznanie. Następnie wybrano przewodniczącym zarządu inż. Urbanowicza z Krakowa, a na członków Julię Konopacką i dra Salomeę Perlmutter, oraz Kachnikiewicza i inż. Edmunda Libańskiego. Do komisyi szkontrującej wybrano Libańską Wiktoryę i Lilienową Emmę, oraz Jakuba Zacha i Mikołaja Czajkowskiego, a do sądu rozjemczego Jul. Poznańskiego, dra Hermana Diamanda, dra Henryka Löwenherza i inż. Artura Hausnera.

Z kolei przystąpiono do punktu: Wnioski. Nad wnioskiem oddziału przemyskiego, domagającym się, by wszystkie oddziały urządzały wykłady systematyczne w większej ilości i podawały w nich słuchaczom zasadnicze wiadomości z dziedziny nauk przyrodniczych, historyi i literatury w pierwszej linii polskiej, Zjazd przeszedł do porządku dziennego, ponieważ merytoryczna jego część została uchwalona przy dyskusyi nad sprawozdaniem zarządu głównego.

Nad wnioskiem tegoż oddziału o założenie pisma, któreby informowało wszystkie oddziały o sprawach Uniwersytetu i było ich łącznikiem, zjazd również przeszedł do porządku dziennego, z powodu braku funduszów.

Natomiast uchwalono następujące wnioski: 1) Zjazd uchwala założenie spisu wszystkich wykładów i prelegentów; spisy te należy rozesłać do wszystkich oddziałów. 2) Zjazd uchwala, aby oddziały starały się zamawiać klisze, potrzebne do wykładów z obrazami, o ile możności w kraju. 3) Przyszły zjazd delegatów Uniwersytetu ludowego ma się odbyć w Przemyślu na Zielone święta 1903 roku.

Na tem obrady o godz. 6 wiecz. zamknięto.

PAMIĘCI POMORDOWANYCH.

Lwów, 16 czerwca.

W sali wykładowej Uniwersytetu ludowego zebrała się liczna rzesza robotników i postępowa młodzież akademicka, by uroczystym wieczorkiem żałobnym uczcić pamięć ofiar poległych na bruku lwowskim w dniu 2. b. m.

W zagajeniu tow. Knopf, jako reprezentant postępowej młodzieży akademickiej podniósł, że główna wina rozruchów, wybuchających z konieczności od czasu do czasu, leży w samym ustroju społecznym. Składając hołd ofiarom krwawych dni czerwcowych, młodzież akademicka czci wszystkich przeszłych i przyszłych bojowników za wolność, równość i ludzki byt. Następnie chór robotniczy odśpiewał pod batutą p. Wrońskiego „Marsyliankę“ i „Pieśń pracy“, panna Dora Aszkenaze odegrała na fortepianie preludium Szopena, artysta teatru p. Popławski wygłosił deklamacyę „Janko muzykant“. Śpiewak opery lwowskiej p. Adam Ludwig odśpiewał trzy pieśni Moniuszki.

Wkońcu przemówił tow. Hankiewicz, który zaznaczył, że pół wieku minęło od chwili, kiedy we Lwowie kulami i bagnetami zgnieciono ruch wolnościowy. Z zamierzchłej przeszłości wstaje znowu ta starodawna Austrya; przed naszemi oczyma polała się krew robotnicza. Winę ponoszą tu wszystkie narody, zamieszkujące to państwo, a przedewszystkiem szlachta, burżuazya i ci, którzy swoją apatyą i serwilizmem przyczyniają się do utrzymania starodawnej Austryi. Mówca zakończył wezwaniem obecnych do walki z dzisiejszym ustrojem społecznym.

Odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“ zakończono uroczystość.

Brudy polskiej arystokracyi.

Skandaliczna afera hr. Sarneckiego poczyna z każdym dniem stawać się coraz bardziej sensacyjną, budzić coraz większe zainteresowanie. Nie będzie więc od rzeczy przypomnieć znane już szczegóły tej sprawy, a dorzucić wiązankę nowych, niemniej ciekawych.

Sylwetka polskiego arystokraty.

Gościnne podwoje kryminału wiedeńskiego otwarły się przed hrabią Stanisławem Korwinem Sarneckim jeszcze w październiku r. 1900. Do dnia dzisiejszego hr. Stanisław przebywa w tem więzieniu, które nierychło opuści, jeśli spełzną na niczem jego wybiegi i starania jego najbliższej rodziny, kwiatu arystokracyi polskiej...

Arystokratyczny oszust odziedziczył po ojcu hr. Napoleonie Sarneckim dobra Turynka pod Lwowem, które jako pan z dziada pradziada rychło przepił, przehulał i roztrwonił. Kiedy z majątku nawet strzępy nie zostały, hr. Sarnecki, oddany w kuratelę, rozbił namioty w Wiedniu, gdzie idąc za przykładem naszej arystokracyi, zanurzył się w brudach najpospolitszych oszustw i łajdactw, krzywdząc ciężko cały szereg uczciwych, przeważnie ubogich ludzi.

Pomocnicy oszusta i jego ofiary.

W oszukańczych praktykach pomocną była hochstaplerowi jego godna matka Marya hr. Sarnecka *née* (czyli urodzona) Tarnowska, siostra grafa ze Szlaku hr. Stanisława Tarnowskiego i hr. Jana Tarnowskiego. Największą „sztuczką“ czyli oszustwem siostrzeńca hr. Stanisława Tarnowskiego było zręczne wyłudzenie od niejakiego Jellinka dużej willi w Andrä-Wördern, za którą oszust zapłacił sfałszowanymi wekslami. W oszustwie tem, jak i w wielu innych, brała udział siostra grafa ze Szlaku, hrabina Sarnecka *née* hr. Tarnowska.

Przy pomocy tej damy, nadto za staraniem hofrata ze Lwowa, Laczka, skompromitowanego w znanym procesie rozwodowym Mieczkowskich, przy pomocy jakiegoś „adwokata“ Szeparowicza ze Lwowa, oraz hr. Jana Tarnowskiego rozgłoszo w kołach interesowanych, że na oszusta hr. Sarneckiego przypada legat w kwocie 100.000 rubli. Pisemnie zapewniali o tem dwaj wyżej wymienieni „adwokaci“. Okoliczność ta ułatwiła oszustom „zakupno“ willi i cały szereg najbrudniejszych oszustw, których ofiarą między innymi padł właściciel willi Jellinek i pewien ubogi stolarz Wanjek. Hr. Sarnecki wyłudził od tego stolarza umeblowanie willi, a odmówiwszy zapłaty, zrujnował nieszczęśliwca. Jellinek również postradał cały majątek.

Rady hr. Jana Tarnowskiego.

Rozprawa sądowa przeciw oszustowi została odroczoną na żądanie jednego zastępcy poszkodowanych, który otrzymał listy, kompromitujące inne osoby. Z listów, jakie odczytano na rozprawie, okazało się, że kompromitacya ta dotyczy w pierwszej linii pomocników oszusta, t. j. krewnych hr. Sarneckiego. W jednym z tych listów pisze do syna Marya hr. Sarnecka, że „hrabia Jan Tarnowski radzi mu przenieść się do Czerniowiec, gdyż wiedeńscy żydzi nie dadzą się oszukać“.

Patyna na herbie Leliwa.

Najbardziej politowania godnym jest los ofiar arystokratycznego hochstaplera, którymby, gdyby nie ich skóra, niewiele na tem zależało, aby łajdactwa arystokracyi polskiej rokrocznie były przedmiotem gorszących skandalów. Lepiej też byłoby dla poszkodowanych, a jeszcze korzystniej dla tych arystokratów, aby pokrzywdzonych odpowiednio odszkodowano. Ale hrabiowie Tarnowscy twardego są serca. Usiłują tylko resztę swej rodziny uchronić od... „nieszczęścia“, a uwięzionego oszusta zdali na łaskę losu. Hrabiowie nie chcą płacić — brudy, oszustwa i łotrostwa hr. Sarneckiego i łzy poszkodowanych okryją drogocenną patyną spłowiałe herby „rodu“ Leliwitów.

Wędrówka pobożnej damy.

W chwili, kiedy ręka sprawiedliwości wtrąciła do kryminału głównego winowajcę, matka jego, hr. Marya Sarnecka, którą poszkodowani obwiniają o współudział w oszustwie, znikła z salonów arystokratycznych i usunęła się w zacisze klasztorne, jak przystało na damę „ze świata“. Kiedy zaś miejsce jej pobytu w klasztorze Urszulanek w Kołomyi stało się niewygodnem i nikomu nie tajnem, hrabina opuściła to „zacisze“ i powędrowała do innego klasztoru. W Austryi zaś, jak wiadomo, sprawiedliwość ustaje u bram klasztoru. Przez całe dwa lata odbywa się wędrówka od jednego klasztoru do drugiego. A w ślady za wędrowną hrabiną idzie policya, której polecono przesłuchać pobożną damę. Pościg trwał długo, aż wreszcie nadeptano na arystokratkę w krakowskim klasztorze Felicyanek. Hrabina Marya przeczy oczywiście, jakoby była oszustką, brała udział i pomagała synalkowi w jego łotrostwach. Zresztą nad bezpieczeństwem swej siostry czuwa wuj oszusta, prezes akademii umiejętności, graf ze Szlaku, hr. Stanisław Tarnowski...

Nieuchwytny hr. Jan Tarnowski.

W sprawie oszustw hr. Stanisława Korwin-Sarneckiego obwinionym przez poszkodowanych o współudział jest drugi wuj oszusta, hr. Jan Tarnowski, który miał być również przesłuchany. Że hr. Jan czule opiekował się swym siostrzeńcem i że łajdactwa siostrzeńca nie były dlań tajemnicą, jasny tego dowód przedstawiono na rozprawie sądowej w liście hr. Maryi Sarneckiej. Jedno tylko jest tutaj dziwną rzeczą, a mianowicie nieuchwytność hr. Jana, którego jakoś nie zdołano dotąd wytropić i przesłuchać, chociaż powszechnie wiadomo, że hr. Jan Tarnowski mieszka we Lwowie, przy ulicy Sokoła, lub w Warszawie. Od pół roku jednak hr. Jan Tarnowski jest nieuchwytnym.

Przegląd społeczny.

Bezrobocie a parlament. Z Przemyśla piszą nam: W niedzielę 16 bm. odbyło się w Przemyślu w Centralnym ogrodzie zgromadzenie ludowe pod gołem niebem z porządkiem obrad: Bezrobocie a parlament. Na zgromadzenie przybyło około 3000 robotników i robotnic. Przewodniczył tow. Żołnierz, sekretarzował tow. Kurasiewicz.

Pierwszy mówca tow. Józef Schiffler w godzinnym referacie przedstawił nędzę robotników i jej przyczyny, a nawiązując do ostatnich wypadków we Lwowie, wskazywał na konieczną potrzebę organizacyi, jako jedynej ochrony praw robotniczych. Mówca ostro napiętnował nikczemne stanowisko Koła polskiego i tchórzostwo demokratów, którzy nie mieli odwagi głosować za nagłymi wnioskami, dotyczącymi wypadków we Lwowie i Borysławiu.

Drugi mówca tow. dr Lieberman omawiał sprawę powszechnego prawa wyborczego i wolności prasy. Tylko szerokie prawodawstwo ludowe i zupełna wolność drukowanej myśli może wyemancypować społeczeństwo z dzisiejszych militarno-kapitalistycznych wpływów.

Na wniosek tow. Schifflera uchwalono: Robotnicy przemyscy domagają się ze względu na ogólną nędzę w kraju, na brak przemysłu, rozpoczęcia robót publicznych, zarówno państwowych, jak krajowych i gminnych i to w jak najkrótszym czasie; domagają się usunięcia raz na zawsze więźniów od robót publicznych i prywatnych, żądają zniesienia po więzieniach wojskowych i cywilnych warsztatów stolarskich, szewskich, krawieckich i t. p.; żądają wydania rozkazu, zabraniającego utrzymywania niekoncesyonowanych warsztatów wojskowych, w których zmuszeni są bezpłatnie pracować żołnierze dla osób prywatnych, przez co stają się niebezpiecznymi konkurentami dla klasy robotniczej; domagają się, aby ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby lub nieszczęśliwego wypadku obowiązywała także gminne i wojskowe przedsiębiorstwa. Robotnicy potępiają obecną gospodarkę państwową i gminną, jako wrogo usposobioną dla klasy robotniczej i oświadczają, że tak długo nędza i bezrobocie będą ciągle powtarzającymi się objawami, jak długo cała polityka państwa, kraju i gminy chronić będzie tylko interesy drobnej garstki szlachty i bogatego mieszczaństwa. a pomijać najliczniejszą klasę robotniczą. Robotnicy dążyć będą usilnie do uzyskania wpływu na wszystkie ciała prawodawcze za pomocą powszechnego, równego prawa głosowania.

Na wniosek tow. Fasta uchwalono wysłać kosztem rady gminnej do prezydenta ministrów deputacyę, złożoną z dwóch robotników, dwóch pracodawców i dwóch radnych, którzyby przedstawili stan klasy robotniczej i wymogli subwencyę dla miasta.

Nadto wyrażono pogardę Kołu polskiemu, a uznanie posłowi tow. Daszyńskiemu. Osobno przyjęto wniosek, wyrażający specyalnie posłowi Królikowskiemu pogardę za głosowanie przeciw wnioskowi tow. Daszyńskiego.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 18 czerwca. 1155. Arnold z Brescii spalony na stosie jako kacerz. — 1790. Zniesienie szlachectwa we Francyi. — 1815. Bitwa pod Waterloo. — 1863. Rozstrzelani w Kazaniu: Kiniewicz, Iwanicki, Stankiewicz, Mroczek i Czernik. — 1901. Demonstracye przeciw jezuitom w Madrycie. — Dżuma w Kasztadzie.

Teatr miejski w Krakowie.

Środa: „Wazon japoński“, komedya w 3 aktach Bilhauda i M. Hennequin'a.

Czwartek: „Król Henryk IV. (część I.), dramat w 12 obrazach W. Szekspira.

Sobota: „Kapelusz słomkowy“ (Le chapeau de paille de Italie), komedya w 5 aktach Labicne'a.

Niedziela: „Dziady“, sceny dramatyczne Ad. Mickiewicza.

Hr. Skarbek grozi robotnikom strzelaniem. Z Rudek donoszą nam: Przed kilku dniami woźnica Wasyl Szczygieł z Uherec Niezabitowskich wiózł cement z Gródka dla budowy mostu w Rudkach na Wiszence. Kiedy Szczygieł przejeżdżał przez las drogą, wykupioną przez przedsiębiorstwo, wyskoczył nań z lasu gumienny, ściągnął go z wozu i począł wyprzęgać konia. Z pomocą napadniętemu woźnicy pospieszyli robotnicy, zajęci przy budowie mostu i odpędzili rabusia. Gumienny pobiegł do dworu i wkrótce na miejsce zajścia galopem przyjechał hr. Skarbek, chlebodawca awanturnika i zuchwałym tonem zaczął indagować robotników, którzy naturalnie rozindyczonemu pankowi odmówili odpowiedzi. Obrażony tem paniczyk zwrócił się do swoich leśnych i donośnym głosem oświadczył im, że stracą służbę, jeśli na miejscu nie zastrzelą każdego, kto będzie przez las przechodził. Groźbę tę słyszeli robotnicy, którzy byli obecni przy całem zajściu. Jeżeli leśni poważą się usłuchać rozkazu hr. Skarbka, wtedy może przyjść do smutnych następstw. Robotnicy wprost zmuszeni są przechodzić przez las hr. Skarbka, gdyż pracują właśnie w lesie, na linii kolejowej, przechodzącej przez środek lasu.

Powyższy fakt — znamienny w tych czasach — podajemy do wiadomości prokuratoryi państwa, która powinna wytoczyć śledztwo karne zuchwalcowi, ośmielającemu się spokojnym robotnikom grozić strzelaniem.

Bezpieczeństwo publiczne w Krakowie. Wczoraj w nocy popełniono znowu w Krakowie jednę z tych śmiałych kradzieży, które coraz bardziej u nas się mnożą. O godzinie $3\frac{1}{2}$ w nocy policyant zauważył przy ul. Grodzkiej w kamienicy pod l. 10 otwartą bramę. Kiedy zawezwany stróż rozglądnął się uważnie w sieni, zauważył wyważoną deskę u drzwi, wiodących do sklepu E. Scharfa. Natychmiast zbudzono właściciela sklepu i w jego obecności rozpoczęto badanie. Okazało się, że w sklepie popełniono znaczną kradzież. Nieznany dotąd złodziej zabrał marek, stempli i weksli na kwotę 2000 K, oraz w gotówce około 100 K, a nadto najrozmaitsze towary. W sklepie znaleziono duży nóż i gruby kij, które złodziej zostawił na pamiątkę po sobie.

Kradzież ta, jedna z wielu, które od pewnego czasu zdarzają się na najludniejszej ulicy miasta, jaką jest Grodzka, charakteryzuje bezpieczeństwo publiczne w Krakowie.

„Wianki“ na Wiśle w Krakowie. Doroczna uroczystość puszczania wianków na Wiśle odbędzie się w Krakowie 23 bm. z następującym programem: 1) Regaty wioślarzy warszawskich przy koncercie „Harmonii“. 2) Puszczanie prywatnych wianków kwiatowych z osobnego pomostu. 3) Walka ze smokiem. 4) Korowód łodzi oddziału wioślarskiego. 5) Epizod z bitwy pod Grunwaldem (żywy obraz). 6) Śmierć Wandy (żywy obraz). 7) Puszczanie wianków świetlnych. 8) Ognie sztuczne. W obchodzie „Wianków“ weźmie udział chór akademicki.

Z teatru komunikują nam: Dla zwolenników pogodnego śmiechu wznowioną będzie w sobotę nadchodzącą głośna farsa Labiche'a „Kapelusz słomkowy“ (Chapeau de paille d'Italie). Sztuka ta graną będzie w kostyumach stylowych z połowy zeszłego stulecia, t. j. z epoki, w której została napisaną.

Z Towarzystwa bratniej pomocy U. U. J. Komisya informacyjna przy Towarzystwie Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie poleca zdolnych i odpowiednich akademików do objęcia lekcyj, posad u Pp. adwokatów i notaryuszów, a w pierwszym rzędzie guwernerek w czasie wakacyj i to tak w Krakowie, jak i na prowincyi. Spodziewamy się, że na zbliżające się wakacye otrzymamy wiele zgłoszeń o obsadzenie lekcyj zwłaszcza na prowincyi i wiemy, że je ku ogólnemu zadowoleniu załatwimy.

Komisya informacyjna urzęduje od godz. 3—4. Adres. Kom. infor. Tow. Wzaj. Pom. Ucz. Un. Jagiell. Collegium Novum sala nr. 4.

Robotnicy w Ottynii wobec wypadków lwowskich. Z Ottynii donoszą nam: W sobotę dnia 7 b. m. odbyło się tutaj poufne zgromadzenie w lokalu stowarzyszenia robotniczego, celem uczczenia pamięci robotników, pomordowanych przez wojsko na ulicach Lwowa. Tow. Lorens odczytał zebranym robotnikom sprawozdania dzienników krajowych z krwawych dni Lwowa, poczem obszernie omówił stosunek rządu i przedsiębiorców do klasy robotniczej. Po przemówieniu tow. Piekarskiego, który wskazywał na silną organizacyę robotniczą, jako jedyny oręż proletaryatu, zgromadzeni uchwalili odpowiednią rezolucyę.

Czytelnia polska akademików górniczych w Leoben ogłasza następujący komunikat: Kolegom, którzy mają zamiar udać się na studya górnicze, lub hutnicze na akademię w Leoben, wszelkich informacyj udziela Czytelnia polska w Leoben (Steiermark, Langgasse 95), a od 1 sierpnia b. r. koledzy: Henryk Friedberg, Kraków, Karmelicka 43, Leopold Szefer, Czortowiec p. Obertyn via Kołomyja i Edward Strączyński, Królestwo Polskie, w Siadczy, poczta Pilica, gub. kielecka.

Walka kadeta z żandarmami. Z Budapesztu donoszą: Niedawno temu przeniesiony został do garnizonu w Kescely kadet bar. Putcani. W tych dniach skazany został za jakieś wykroczenie na areszt koszarowy. Umknął jednak z aresztu i poszedł do domu, wziął pieniądze i rewolwer i udał się do teatru, aby zobaczyć się tam ze swą przyjaciółką. Posłano za nim żandarmów, ale kiedy kadet zobaczył, że go szukają, wybiegł na ulicę; tu jednak spotkał się z drugim patrolem. Gdy żandarmi chcieli go aresztować strzelił do nich z rewolweru. Żandarmi dali ognia i położyli go trupem na miejscu.

Teatry francuskie dla ofiar oszustw Humbertowej. „Figaro“ donosi, iż mnóstwo teatrów francuskich urządza przedstawienia na dochód osób, zrujnowanych przez oszukańcze spekulacye Humbertowej. Grane będą sztuki o tytułach zawierających pewne aluzye do całej tej skandalicznej afery.

Spis mnichów w Hiszpanii. Statystyka klasztorna, którą zebrał rząd hiszpański, nakazawszy wreszcie zgodnie z przepisami zameldować wszystkim klasztorom swych członków, dała rezultaty wprost przerażające. Pomimo iż brakuje jeszcze wyników z paru prowincyj, wykazy obejmują już 50.000 osobników mniszych, w tej liczbie około 30.000 mężczyzn, a 20.000 kobiet. Spora ilość klasztorów, drwiąc sobie z pogróżek rządu, że nie meldujące się kongregacye zostaną rozwiązane, nie zgłosiła zupełnie swoich członków. W samej Barcelonie spis wykazuje 112 klasztorów!

Czyż można się dziwić wobec tego, iż Barcelona stoi na czele ruchu antyklerykalnego?

Z krakowskiej rady miejskiej. Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia pełnej rady miasta jest już przygotowany i obejmuje następujące ważniejsze sprawy: Wnioski komisyi przemysłowej w sprawie planu naukowego kursu handlowego przy szkole św. Scholastyki; wnioski o uregulowanie płac 10 praktykantom manipulacyjnym w ten sposób, aby pobierali płace po 1200 K, kwaterowe po 240 K i mieli prawo do dwóch pięcioleci po 100 K; dalej idzie kilka sprawozdań z zamknięć rachunkowych różnych funduszów miejskich.

Po posiedzeniu jawnem odbędzie się tajne.

Z uniwersytetu krakowskiego. Prof. Odo Bujwid wybrany został dziekanem wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1902/3.

Skutki wyścigów. Wczoraj zdarzył się na wyścigach nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie

nadporucznik 7 pułku ułanów Ed. Koller spadł z konia i doznał tak ciężkich obrażeń, iż stracił całkiem przytomność. Gdy lekarz wyścigowy p. dr. Sokołowski pospieszył nieprzytomnego na ratunek, obecni przytem oficerowie odtrącili go w brutalny sposób krzycząc: „Fahren Sie ab, wir verstehen das besser als Sie!“ W ten sam sposób odpędzili również oficerowie, nie będący oczywiście lekarzami, i Tow. ratunkowe, które spieszyło na pomoc rannemu. Gdy ktoś z publiczności zwrócił im uwagę na niewłaściwe zachowanie się, poczęli oficerowie wołać do publiczności: „Kuschen!“ Obecna przytem policya przypatrywała się temu spokojnie.

Znowu ekscelencya. Marszałek hr. Andrzej Potocki otrzymał tytuł tajnego radcy.

Sprawa losów sierocińskich i fasyj podatkowych naturalnie nie zaszkodziła...

Z Banku krajowego. Lwowskie pisma donoszą, że rada nadzorcza Banku krajowego upoważniła dyrekcyę Banku krajowego do wprowadzenia pożyczek hipotecznych połączonych z ubezpieczeniem życiowem. W tym celu prowadzi obecnie Bank krajowy rokowania z Towarzystwem Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Odpowiedni memorył przedłożył Bank krajowy wydziałowi krajowemu.

Kary w wojsku. Z Rzeszowa otrzymujemy od kilku rezerwistów, którzy już odbyli ćwiczenia, list opisujący, w jaki sposób karze się przy wojsku rezerwistów, którzy po terminie zgłaszają się do odbywania ćwiczeń. Najczęściej powodem spóźnionego stawienia się do ćwiczeń jest niedoręczenie na czas karty powołującej, spóźnienie pociągu, wreszcie ważne przeszkody w rodzinie. Chociażby jednak powyższe powody najoczywiściej przemawiały za zupełną niewinnością rezerwisty, który parę godzin później stawił się do ćwiczeń, to dla władz wojskowych, 16 pułku obrony krajowej, a w szczególności dla brygadyera, generał-majora Wojciecha Wojtech w Rzeszowie, są one najzupełniej obojętne. I tak ukarał Wojtech rezerwistę, który się spóźnił o 2 godziny, jednodniowym aresztem, obostrzonym postem i okuciem w szpangi na 6 godzin! Rezerwiści zaś, którzy spóźnili się o 24 godzin, ukarani zostali dwunastodniowym aresztem, obostrzonym pięciodniowym postem i skuciem w szpangi na czterdzieści ośm godzin! Kary te spotkały rezerwistów z 3 i 4 kompanii, I batalionu 17. p. obrony krajowej w Rzeszowie.

Polskie zgromadzenie ludowe w Wiedniu odbyło się w niedzielę dnia 15 bm. w dzielnicy Margarethen, staraniem miejscowego komitetu polskiej partyi socyalno-demokratyczuej. Obszerna sala restauracyi „zur blauen Weintraube“ zapełniła się szczelnie uczestnikami. Na zgromadzenie przybyli również narodowi demokraci i przedstawiciele stow. „Gwiazda“.

Zagaił tow. Mołocki, wyjaśniając cel zgromadzenia, przewodniczył tow. Kanner. Pierwszy, jako referent, przemówił tow. Słowik, omawiając krwawe wypadki lwowskie. Mowca w obszernym wywodzie przedstawia położenie ekonomiczne w naszym kraju, piętnując, wśród oklasków zebranych, gospodarkę klerykalno-konserwatywnej kliki, która rządami swymi doprowadziła kraj do ruiny. Następnie tow. Słowik krytykuje ostro serwilistyczną politykę Koła polskiego, które głosami swymi broni zawsze każdego rozlewu krwi. Strzały, jakie padły we Lwowie 2 czerwca br., są najlepszym środkiem agitacyjnym. Człowiek najbardziej nieświadomy przejrzy wreszcie, pozna się na gospodarce wstecznej kliki i pójdzie szukać ratunku w szeregach socyalnej-demokracyi. W końcu stawia mowca następującą rezolucyę:

„Polskie zgromadzenie ludowe wyraża oburzenie z powodu gwałtów i mordów lwowskich, dalej wyraża podziękowanie wszystkim posłom, a szczególnie posłom socyalno-demokratycznym, za ich energiczne wystąpienie w parlamencie, wkońcu zaś wyraża najgłębszą pogardę Kołu polskiemu za jego postępowanie przy tej sposobności wobec własnego narodu, również za uchwalenie nowych, ogromnych ciężarów na cele wojskowe“. (Oklaski).

Następnie przemawiał tow. Kanner do punktu „Położenie Polaków na obczyźnie“. Mówca przedstawił walkę społeczeństwa polskiego pod wszystkimi trzema zaborami, uderzając ostro na mowę malborską Wilhelma. Następnie tow. Kanner napiętnował ugodowe stanowisko szlachty polskiej, zaprzedającej zawsze interesy narodu za interesy swej klasy. Wkońcu krytykował mówca, wśród oklasków zgromadzonych, postępowanie narodowych demokratów.

Z kolei przemówił tow. Mołocki, poczem ze strony narodowych demokratów przemawiali akad. Bociański i p. Dobożyński, usiłując bronić swego programu.

Wśród gromkich oklasków zebranych dali im ciętą odprawę tow. Kanner i Mołocki, co tak rozgniewało niektórych panów z obozu narodowo-demokratycznego, iż opuścili salę.

Tow. Słowik stawia wniosek zwołania za 3 lub 4 tygodnie osobnego zgromadzenia, dla omówienia położenia Polaków w Wiedniu.

Po przemówieniu p. Styczyńskiego, prezesa „Gwiazdy“, tudzież kilku jeszcze mówców, zgromadzeni uchwalili jednogłośnie wśród burzliwych oklasków, rezolucyę tow. Słowika, nadto wniosek jego o zwołanie ponownego zgromadzenia.

Trucizna w zupie. Z Osieku donoszą: Dnia 15 bm. zaszedł tu straszny wypadek. Mianowicie po spożyciu zupy grochowej w jednej z tutejszych restauracyj, zachorowało 6 osób wśród objawów otrucia. Następnego już dnia 4 z tych osób zmarły. Stan dwóch innych jest groźny.

Nowy wybuch wulkanu na Martynice. Z Fort de France donoszą, że wulkan Mont Pelée znowu wybucha. Okręty, oddalone o 10 mil od wybrzeża, zostały zasypane gorącym popiołem.

Carska nagroda dla siepacza. „Frankf Ztg“ podaje wiadomość z Petersburga, iż znany siepacz wileński gubernator Wahl, ma dostać za swą energię, oraz za ból i strach znaczny dar pieniężny ze szkatuły państwowej.

Przekłady z języka polskiego na fiński. Pani Maila Talvio (żona prof. Mikkoli), tłómaczka paru nowel Sienkiewicza i Orkana na język fiński, świeżo przełożyła sienkiewiczowskie „Quo vadis“.

Obecne prześladowanie Finlandczyków przez rząd rosyjski powoduje zapewne wśród nich żywsze zainteresowanie się literaturą polską.

Zasądzenie byłego ministra. Sąd poprawczy w Paryżu zasądził byłego francuskiego ministra spraw zewnętrznych Flourensa na 100 fr. grzywny, 1.000 franków odszkodowania, oraz na ogłoszenie tego wyroku w dziennikach, za dyfamacyę, popełnioną treścią afiszów, którymi zwalczał kontrkandydata swego przy wyborach niejakiego Karola Grossa.

Z Uniwersytetu. Asystentem kliniki dermatologicznej mianowany został dr Józef Pacyna, dotychczasowy elew tejże kliniki, elewem zaś dr. Jan Lenartowicz.

O Adolfie Dygasińskim wygłosi p. Artur Gruszecki odczyt we czwartek 19 czerwca w lokalu Stow. „Czytelni dla kobiet“, ul. Floryańska 32, I. p. Początek o godz. 6½ wieczorem. Wstęp dla gości 30 h.

Z „Sokoła“. Członkom, chcącym wziąć udział w ćwiczeniach zlotowych przypomina wydział, że próby odbywają się codziennie od godz. 7—9 wieczorem. Zlot okręgowy odbędzie się nieodwołalnie w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 22 b. m

Z sali sądowej.

Stojałowski przed sądem. Z powodu oszczerczych artykułów, które swego czasu ks. Stojałowski zamieścił w „Wieńcu-Pszczółce“ przeciw p. Stapińskiemu, a za które został przez sąd przysięgłych skazany na miesiąc aresztu, miała się dnia 16 b. m. wskutek odwołania się skazanego odbyć rozprawa przed trybunałem kasacyjnym. Wobec tego jednak, iż Stojałowski jest członkiem sejmu, a wskutek tego na swe szczęście cieszy się nietykalnością, trybunał kasacyjny postanowił rozprawę odroczyć, aż do wydania Stojałowskiego przez sejm.

Rada państwa.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 17 czerwca. —(Koniec wczorajszego posiedzenia Izby posłów).

Podatek od biletów kolejowych.

Poseł tow. **Ellenbogen**, jako generalny mówca przeciw przedłożeniu rządowemu, zaznacza, że dla jego stronnictwa niema żadnej wątpliwości, że dochód z tego podatku przeznaczony jest na cele wojskowe, a nie na te „szlachetne“ cele, o których wspominał minister skarbu. Mówca nie rozumie zachowania się wszechniemców, którzy prowadzą obstrukcyę przeciw przedłożeniu w sprawie Towarzystwa dunajowego, natomiast zaniechali opozycyi przeciw tej ustawie. Tow. Ellenbogen wykazuje, że właśnie szerokie warstwy ludności mają w głównej części ponosić ten ciężar, wskazuje na smutne położenie klasy pracującej i oświadcza się za odesłaniem tego przedłożenia do komisyi. Rząd, łącząc uchwalenie nowego ciężaru na ludność z celami humanitarnymi, bawi się w lichą demagogię, zapomocą której chciałby wymusić na Izbie uchwalenie tego nowego ciężaru. Wydatek na cele, mające być pokryte z tego podatku, może i powinien znaleść pokrycie w ramach budżetu albo przez zniesienie premij cukrowych.

Generalny mówca pro poseł **Ferjancicz** oświadcza się za przedłożeniem tylko celem umożliwienia tych celów, o których wspomniał minister. Natomiast nie zgadza się z projektem ministra skarbu co do sposobu uregulowania płac auskultantów. Mówca przedkłada rezolucyę, wzywającą rząd, aby uchwalenie podwyższenia płac dla praktykantów i auskultantów sądowych nastąpiło jak najrychlej w drodze ustawodawczej, a nie w drodze rozporządzenia i aby środki, potrzebne do przeprowadzenia tej ustawy, czerpano z dochodów z podatku od biletów kolejowych.

Sprawozdawca mniejszości poseł **Conci** oświadcza się za odesłaniem przedłożenia do komisyi.

Sprawozdawca komisyi poseł **Goetz** usiłuje bronić przedłożenia przed zarzutami poprzednich mówców. Następnie polemizuje z posłem Lecherem, który na jednem z poprzednich posiedzeń w ostry sposób mówcę atakował. Wreszcie prosi o przyjęcie projektu, jako podstawy do dyskusyi szczegółowej.

Następnie przystąpiono do głosowania. Wniosek o odesłanie do komisyi odrzucono, poczem Izba większością głosów uchwaliła przejście do dyskusyi szczegółowej.

Rozpoczęły się obrady nad §§ 1, 3 i 12, poczem dyskusyę przerwano.

Prezydent hr. **Vetter** zawiadamia, że przedłożono liczne

Wnioski nagłe.

Między tymi wniosek posła **Schreitera** i tow. w sprawie wezwania komisyi dla nietykalności poselskiej, aby w jak najkrótszym czasie złożyła sprawozdanie o wydanie posła Schalka z powodu skargi Wolfa i aby na następnem posiedzeniu zdała już sprawę.

Dalej wszechniemcy przedłożyli szereg wniosków, między tymi o śledztwo co do stosunków, panujących w Towarzystwie Dunajowem, tudzież w sprawie uregulowania aptekarstwa.

Hr. **Vetter** oświadcza, że wnioski te połączy z szeregiem już przedłożonych wniosków.

Koniec posiedzenia o godz. 7 wieczór; następne dziś o godz. 11 przed południem.

Wiedeń, 17 czerwca. Początek wtorkowego posiedzenia o godz. 11¼ przed południem. Wśród wniosków i interpelacyj odczytano interpelacyę Bareuthera i tow. w sprawie zaprowadzenia języka niemieckiego jako państwowego i wniosek nagły posła Steina i tow. w sprawie utworzenia ministerstwa dla robót publicznych.

Minister rolnictwa **Giovanelli** odpowiedział na cały szereg interpelacyj.

Tow. poseł **Ellenbogen** zwraca się z zapytaniem do prezydenta Izby w sprawie poruszonej w „Arbeiter-Ztg“, która zarzuca dyrektorowi biura stenograficznego (Reichsrath-Cerrespondenz) w wiedeńskim parlamencie, iż wyzyskuje współpracowników stenografów.

Prezydent oświadcza, że sprawę tę zbada.

Afera Wolf-Schalk.

Poseł Eugeniusz **Abrahamowicz** oświadcza: Wobec doniesień dzienników, jakobym był przyrzekł prezydentowi Izby, że zwołam na dzisiaj posiedzenie komisyi dla nietykalności poselskiej dla sprawy Wolf-Schalk i jakobym był równocześnie przyrzekł w tej sprawie postawić wniosek nagły, stwierdzam, że prezydentowi Izby przyrzekłem zwołać na dziś posiedzenie komisyi, jednakże nie mówiłem jaka sprawa przyjdzie pod dyskusyę. Zwracam się do pana prezydenta z zapytaniem, w jaki sposób ta fałszywa wiadomość dostała się do gazet?

Prezydent oświadcza, że nie wie w jaki sposób sprawa ta dostała się do gazet.

Podatek od biletów kolejowych.

Poseł **Hybesch** wnosi do § 1 poprawkę, ażeby pobierano od pasażerów I i II klasy podatek w wysokości 50% od ceny biletu jazdy.

Poseł tow. **Hybesch** w blisko 2-godzinnem przemówieniu krytykował przedłożenie, które będzie ciężarem dla biednej ludności. Zarzuca rządowi, że nie miał odwagi żądać wprost podatku na armaty i dlatego wnosi to przedłożenie.

Poseł **Dobernig** uzasadnia swój wniosek, by podatek ten wynosił od biletów I klasy 14%, II klasy 12%, III klasy 10%.

Zabiera głos minister skarbu **Böhm-Bawerk**. Posiedzenie trwa dalej.

Sytuacya.

Wiedeń, 17 czerwca. Izba załatwi obecnie jeszcze tylko ustawę o podatku od biletów kolejowych i parę spraw, dotyczących nietykalności poselskiej, poczem zapewne we środę zostanie odroczona. Zwołanie sejmów nie ulega wątpliwości. Według dzisiejszego stanu rzeczy, projektowane jest zwołanie sejmu czeskiego na sobotę, dnia 21 b. m.. a galicyjskiego na poniedziałek dnia 23, lub najpóźniej na wtorek dnia 24 b. m.

Dymisya ministra Rezeka.

Wiedeń, 17 czerwca. „Slav. Corr.“ donosi, że zdaje się, iż minister dr Rezek nie jest skłonnym do cofnięcia dymisyi.

Wiedeński korespondent „Politik“ donosi, że wczoraj miał dr Rezek być u cesarza na posłuchaniu, odroczono je jednak z powodu, że sprawa nie jest jeszcze dojrzałą. Dymisya dra Rezeka nie została cofnięta, z powodu, że w stosunku jego do klubu młodoczeskiego zaszły zmiany. Wczoraj konferował z dr. Körberem, a następnie z drem Pacakiem. Dziś zbierze się klub młodoczeski i od jego uchwały zależeć będzie decyzya dra Rezeka.

Z komisyj parlamentarnych.

Wiedeń, 17 czerwca. Komisya budżetowa obradowała wczoraj wieczorem nad zarzutami, podniesionymi przez wszechniemieckiego posła Bergera na posiedzeniu Izby 12 bm. przeciw Towarzystwu dunajowemu, które rząd na podstawie aktów starał się zbić. Minister handlu Call oświadczył następnie, że nie potrzebuje ponownie zalecać do przyjęcia umowy z Tow. „Dunaj“. Rząd musi zrzucić z siebie odpowiedzialność za skutki, jakieby powstały dla austryackiego handlu i ruchu w razie nieprzyjścia do skutku umowy. Komisya zamknęła posiedzenie, nie powziąwszy uchwały.

Terminowy handel zbożem.

Wiedeń, 17 czerwca. Komisya Izby panów przedyskutowała wczoraj ustawę o handlu terminowym zbożem i przedsięwzięła pewne nieznaczne zmiany co do postanowień taryfy.

Komisya dla nietykalności poselskiej.

Wiedeń, 17 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi dla nietykalności poselskiej poseł Eugeniusz Abrahamowicz złożył podobne oświadczenie jak w Izbie.

Komisya uchwaliła następnie wydanie posła Schalka z powodu skargi Wolfa.

Telegraf i telefon.

W sprawie handlu nabiałem.

Wiedeń, 17 czerwca. „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa handlu w porozumieniu z ministerstwami spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i rolnictwa, zawierające postanowienia w sprawie urzędowego rejestrowania plomb dla handlu masłem, serem, oraz ich surogatów.

Aresztowanie pod zarzutem szpiegostwa.

Tryest, 17 czerwca. Dziennik „Independente“ donosi, że w Stabilimento technico aresztowano rysownika za to, że sprzedawał plany okrętów wojennych obcemu państwu.

Kongres zawodowy w Niemczech.

Stuttgart, 17 czerwca. Wczoraj pod przewodnictwem tow. Legiena z Hamburga rozpoczął tutaj obrady czwarty niemiecki kongres zawodowy. W obradach bierze udział około 200 delegatów, którzy zastępują 200.000 członków stowarzyszeń zawodowych. Z zagranicy przybyli na ten kongres goście z Austro-Węgier, Francyi, Włoch, Hiszpanii, Anglii, Holandyi, Norwegii, Szwecyi i t. d. Jako reprezentant rządu niemieckiego wydelegowany został tajny radca Hölzel.

Śniegi w czerwcu.

Meran, 17 czerwca. W połud. Tyrolu nastąpiło nagłe oziębienie się temperatury, w górach zaś spadły śniegi.

Paryż, 17 czerwca. Donoszą tu, iż w Wogezach spadły ogromne śniegi i zapanowała zupełnie zimowa temperatura.

Biuro szpiegowskie przeciw Młodoturkom.

Genewa, 17 czerwca. Rada związkowa została wezwaną, by wydaliła generalnego konsula tureckiego, ponieważ ten, mimo zakazu, utrzymuje biuro szpiegowskie przeciw Młodoturkom, przebywającym w Szwajcaryi.

Walka z klerykalizmem we Francyi.

Paryż, 17 czerwca. Prezydent gabinetu zaaresztował pensye 10 duchownym w departamencie Haute Gazonne za agitacyę wyborczą.

Zamach na pułkownika.

Konstantynopol, 17 czerwca. Pułkownik Ihzan-bej, generalny inspektor szkoły medycznej, został dziś rano na ulicy zastrzelony 6-ma strzałami rewolwerowymi. Sprawcę aresztowano.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn, 17 czerwca. Lord Balfour zawiadomił Izbę gmin, iż z powodu uroczystości koronacyjnych Izba będzie odroczoną od 25 czerwca do 2 lipca.

Rozkład pociągów.

Odchodzą z Krakowa. Do Lwowa: pospieszny o godz. 6·40 rano, osobowy o godz. 8·10 rano, osobowy o godz. 11 rano, błyskawiczny o godz. 2·49 popoł., pospieszny o g. 8·38 wieczór, osobowy o godz. 9 wieczór, osobowy o godz. 10·56 wieczór. — Do Oświęcima: osobowy o godz. 4·33 rano, osobowy o g. 1·15 pop. osobowy o godz 7·55 wieczór. — Do Tarnowa i Stróż: osobowy o godz. 6·15 wieczór. — Do Wieliczki: osobowy o godz. 8·30 rano osobowy o godz. 1·30 w poł., osobowy o godz. 9·30 wieczór. — Do Nowego Sącza: osobowy o godz. 9·05 rano, osobowy o godz 7·55 wieczór, osobowy o godz. 11·40 wieczór. — Do Wiednia: osobowy o godz. 5·32 rano, pospieszny o godz. 7·25 rano, błyskawiczny o godz. 2·31 popoł., osobowy o godz. 2 popoł., pospieszny o godz. 10 wieczór. — Do Warszawy: osobowy o godz. 5·32 rano, osobowy o godz. 9·20 rano, osobowy 6·40 wieczór.

Przychodzą do Krakowa. Ze Lwowa: osobowy o g. 4·40 rano, pospieszny o godz. 6·50 rano, osobowy o godz. 8·45 rano, błyskawiczny o godz. 2·24 popoł., osobowy o godz. 1·30 popoł., osobowy o godz. 6·25 wieczór, pospieszny o godz. 9·38 wieczór. — Z Oświęcima: osobowy o godz. 8·10 rano, osobowy o godz 9·12 wieczór. — Z Wieliczki: mięszany o godz. 7·30 rano, osobowy o godz. 11·40 rano, mięszany o godz. 6·50 wieczór. — Z Nowego Sącza: osobowy o godz. 6·05 rano, osobowy o godz 4·47 wieczór, osobowy o godz. 11·05 wieczór. — Z Wiednia: pospieszny o godz. 6·06 rano, osobowy o godz. 9·45 rano, błyskawiczny o godz. 2·34 popoł., pospieszny o godz. 8·45 wieczór, osobowy o godz. 10·10 wieczór. — Z Warszawy: osobowy o godz. 9·45 rano, osobowy o godz. 5·08 dopoł. (także z Lundenburga).

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Z dniem 1-go czerwca zaprowadziliśmy w naszej ajencyi też

dział księgarski;

mamy wybór książek na składzie

i przyjmujemy zamówienia

na wszelkie dzieła naukowe i literackie.

Abonament pism jak dotychczas.

Polecamy się pamięci Szan. Publiczności. Główna Ajencya 162 dzienników, ogłoszeń i księgarni

J. HOPCASA i A. SALOMONOWEJ
w Krakowie, Plac Maryacki L. 2.

Panienki

porządnej, uczciwej, miłej i inteligentnej, którąby mogła złożyć przynajmniej 200 koron kaucyi, obeznanej w sprzedaży wyrobów masarskich, poszukuje 1 5

Jan Młynarczyk, główny skład wędlin w Nowym Sączu, ulica Długosza l. 347.

Kilkunastu zdolnych stolarzy

znajdzie natychmiast korzystne zajęcie przy robotach budowlanych. Zgłoszenia:

Parowa fabryka wyrobów stolarskich i tartak w Jaśle. 160 1 3

Cudowny Mikroskop

ze soczewką który wszędzie zdumienie wywołuje, sprzedaję **tylko po 2 korony** za sztukę. Zalety tego mikroskopu są: że powiększa każden przedmiot około tysiąc razy, przeto cząstki prochu i dla oka niewidoczne zwierzątka są wielkości chrabąszcza majowego. Niezbędne potrzebne do nauki botaniki i zoologi, długo oczekiwany domowy aparat celem próbowania żywności. — Cena wraz z portem 2 kor. 40 hal. — Dalekowidz który może być wygodnie w kieszeni noszony i na lasce przydwierdzany wskazuje w znacznej odległości 2 kor. z portem 2.40 hal. — Cenniki dalekowidzów i optycznych przyborów wysyła franco.

M. RUNDBAKIN, Wien, IX. Berggasse 3.

F. Lord, biuro techniczne **Kraków, Floryańska l. 55, telefon 280.**

Maszyny, narzędzia i artykuły techniczne dla wszelkich gałęzi przemysłu. Instalacya elektr. oświetlenia i przenieśienia siły. — Skład wszelkich przyborów elektrycznych firmy **„Siemens i Halske“.** Oliwa rosyjska oryginalna S. i M. Schibaef, jak również wszelkie inne smary, pasy i wszelkie przybory do ruchu maszynowego.

F. Lord, biuro techniczne **Kraków, Floryańska l. 55, telefon 280.**

Główny skład rowerów

Jeneralne zastępstwo austryackiej fabryki broni w Steyr **„Waffenrad“.** Jeneralne zastęp. rowerów amerykańskich. 73 **„Cleveland“.** Wszelkie przybory do tychże rowerów. Cenniki na żądanie gratis i franco.

K. ZIELIŃSKI mechanik i optyk, w Krakowie, ulica A-B. 39, poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych. 108

KOMPLETNY UNIFORM

urzędnika c. k. kolei państwowej **mało używany**

tanio do sprzedania.

Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“ Kraków, Bracka l. 15. 50

GIOVANNI ZULIANI i SYN

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych **LWÓW,** ul. Św. Piotra l. 21., Telefon Nr. 658.

Filie: Stanisławów, Kraków, Czerniowce, ul. Zarwańska 18. Zwierzyniec 14. Bahnhofstr. 28.

Wykonuje: posadzki weneckie terazzo mozaikowe imitacya granitu, płytki maszynowe z cementu deseniowane do posadzki, betonowe kanały, rury wodociągowe, sklepienia łukowe, rezerwoary i muszle do studzien, schody balkony, żłoby, grobowce, ozdoby budowlane, i wszelkie tym podobne wyroby z cementu. — Wyłączne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny, fabryki płyt i posadzek xylolitowych **Zboril Miksch & Co. we Wiedniu.** Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie **bezpłatnie.** Łaskawe, zamówienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo, trwale **po cenach umiarkowanych.** 96 9—13

MAGAZYN UNIWERSALNY firmy

ROMAN DROBNER

KRAKÓW

(wyłączne zastępstwo fabryk angielskich).

ILUSTROWANY CENNIK PRZYBORÓW DO RYBOŁOWSTWA

34 **rozsyła darmo i opłatnie.** 20—24



Nowość! Polski podręcznik do rybołowstwa prof. I. Rozwadowskiego.

„Swoszowice“ pod Krakowem

Sezon letni od 1. maja.

Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilm. od Krakowa, stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu, 18 razy dziennie połączony z Krakowem koleją i omnibusami.

Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne — leczą: przewlekły **gościec** stawowy i mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle,** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcią** i ołowiem, obrażenia **kości,** różne **choroby nerwowe.**

W nowo urządzonem **Sanatoryum** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) **używaną** w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, wskutek czego **nie utraca nic ze swych składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne,** szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektrycznemi.** — Zakład kąpielowy letni również w czasie zimnej pory centralnie ogrzany, otwarty od 1. maja do 1. października.

Mieszkania odnowione, w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze. — Muzyka zakładowa. — Pensyonat i restauracya w miejscu. — Ceny umiarkowane. — Bliższych szczegółów udziela 123 5—20

ZARZĄD.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego, pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach rzołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

141 Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Skład dla Lwowa w aptece **J. Wewiórskiego.**

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,
właściciel fabryki wód mineralnych.

PIWIARNIA TRZCINICKA

Z KOMFORTEM URZĄDZONA

w Krakowie, przy ul. Szewskiej l. 13, róg ul. Jagiellońskiej,

POLECA

znane z dobroci **PIWO BAWARSKIE** (przewyższające Monachijskie i Kulmbach) zalecane **przez powagi lekarskie dla chorych rekonwalescentów** i Pań, **oraz Exportowe i bok w szklankach,** przyczem dla dogodności Szan. P. T. Publiczności, **bufet zaopatrzony jest** we wszystkie doborowe **WINA i WÓDKI,** oraz w ciepłe i zimne przekąski.

Mamy nadzieję, że Szan. Publiczność lokal nasz swemi odwiedzinami zaszczycać raczy.

Z wysokiem poważaniem

ZARZĄD.

6 9—?

Nowość!! Niezrównana!

Proszę żądać

GEISLERA

Specyałów na zupy i sosy!

WYRÓB CZESKI!

BEZ KONKURENCYI!

W piętnastu minutach gotowe do spożycia!

Rozróżniać od dotychczas używanych konserw.

W KAŻDEM GOSPODARSTWIE, W KAŻDYM DOMU NIEZBĘDNE.

Szczególnie nadają się dla **hoteli, restauracyj, zakładów i t. d.**

Przewyższają smakiem i posilnością każdy rosół z mięsa.

Dla P. T. odsprzedających wysoki opust.

Do każdego zlecenia dołącza się kilka paczek do rozdania na próbę.

Skład w Krakowie: cesars. i królew. nadw. dostawca **Antoni Hawełka,** J. Barberowski, J. Kempler, Józef Landau, Reim i Spółka, Ant. Suski, Związek Handlowy Kółek Rolniczych, a w przedmieściu na Zwierzyńcu: Filip Spitzel.
w Białej-Bielsku: Geyer & Ranftl, Fr. Gall i B. Petrasch.
w Bochni: Józef Moser.
w Chyrowie: Jan Strzelecki.
w Drohobyczu: Karol Arway i Teofil Jabłoński.
w Jarosławiu: Feliks Gregor i A. Tumidajski.
we Lwowie: Kazimierz Adamski, Władysł. Bażant, Franc. Czarnecki, Emil Forysz, Friedrich & Nahórny, Katolicki sklep „Jedność“, Krulikiewicz i Kuczek, Konsumcya urzędników, Wład. Kozłowski, Henryk Mayer, Stanisław Markiewicz, Ant. Olearczyk, Kazimiera Piątkowska, Józef Prokosz, Adalbert Szkowron, Tow. Spożywcze urzędników c. k. koleji, Józef Wazna, O. T. Winkler i Syn, Związek Handlowy „Kółek Rolniczych“.
w Nowym Sączu: J. Kosterkiewicz i Wiktor Oleksy.
w Nowym Targu: J. Mandel.
w Oświęcimiu: Józef Moser.
w Przemyślu: Tadeusz Cieśliński, E. Krug, S. Ochsenberg, A. Rozumiłowska, Julian Szancer.
w Rzeszowie: Mieczysław Postępski.
w Samborze: Wład. Szlagor i Jan Zacharski.
w Sanoku: A. Dżuganowski.
w Stanisławowie: Adolf Gurawski, Jakób Kisielewski, Kajetan Kopacz i Konsumcyjne Tow. koleji.
w Stryju: Kasprowicz i Wąsowicz.
w Tarnopolu: E. Frantz i M. Ostrowski.
w Tarnowie: Alojzy Kaempf i Tadeusz Scharff.
w Wadowicach: Teofil Kluk.
w Zakopanem: J. Fabian Słowik i Spółka handlowa.
w Żywcu: A. Pawliszkiewicz. 39 6—?

Zastępca na Kraków: Edward Schmal.

Rogów Jelenich dużych

poszukuje się do kupna.

Zgłoszenia z podaniem ceny, uprasza się adresować: Dział inseratowy „Naprzodu“ Kraków, ulica Poselska l. 15. 156 2 2

Od 1-go lipca 1902 r. do wynajęcia:

W domu pod l. 50 przy ulicy Grodzkiej (obok **nowego** gmachu **Sądu krajowego**): **Lokal Restauracyjny** o 6-ciu ubikacyach (przedtem piwiarnia Szwechacka), lub **Sklep frontowy** z wielką wystawą.
6 Pokoi, kuchnia i przedpokój na **II**giem piętrze, **dotychczas kancel. adwokacka.**
Sklep w podwórcu z wystawą na ulicę,
8 Pokoje, salon wielki i kuchnia na **I**-szem piętrze,
1 Pokój, kuchnia i nyża na **I**-szem piętrze w oficynie.

Od 1. listopada 1902 do wynajęcia:

7 Pokoi, przedpokój i kuchnia na **I**-szem piętrze na mieszkanie **lub interes** z 4-ma **frontowemi, wielkiemi oknami, opatrzonemi szybami wystawowemi,** obecnie **„Skład ubrań Alberta Kohna z Wiednia“.**

Zaraz do wynajęcia:

W domu pod l. 55 przy ulicy Grodzkiej naprzeciw kościoła św. Piotra i Pawła,
4 Pokoje i kuchnia na I-em piętrze na mieszkanie **lub interes,**
1 Pokój kawalerski na **II**-giem piętrze od frontu. 140 3—5

Wiadomość w handlu pod firmą:

J. BAZES, Grodzka 55.

Niniejszem zawiadamiam

Szan. P. T. Publiczność, że z dniem 1. Czerwca **otwarte zostały**

Łazienki na Wiśle

na Rybakach Nr. 1. pod Zamkiem

połączone z **basenem męskim i damskim** oraz z osobnymi pojedynczymi numerami i poleca takowe po cenach przystępnych

MARYA KRATZER.



Za znakomite wyroby odznaczone c. k. medalem państwowym.

P. MORAVUS
BRÜN Grosser-Platz 6

Absolwent technicznej szkoły zegarmistrzowskiej w Biel (Szwajcarya) wykonuje i dostarcza: **Zegary wieżowe dla kościołów, szkół, urzędów, budynków, fabryk, pałaców i will itd.** najpunktualniej i ze znajomością fachową po najprzystępniejszych cenach. Cenniki na żądanie gratis. Eksport do Orientu.

Najlepsze francuskie papierki cygaretowe

„LE GRIFFON“

Wszędzie do nabycia! Wszędzie do nabycia!

Najlepsze francuskie tutki cygaretowe

27 19 20

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62 (Telefon 412).